Numer 30. Kwartał II.

MOTYL

w PIĄTEK dnia 26. Września 1828. roku.

Do rozsądnych czytelników.

Każdy stan ma goryczy, ma swoie przywary.

O ty któremu dola obiaduiących w mieście zdała się zazdrości godną, który mimo strasznego pasorzyctwa pozoru nie przestałeś łykać ślinki do wykwintnych stolicy bankietów, rozsądny spokojności zwolenniku czytaj, drżyj, a winszuj sobie iż nie iesteś wystawiony okropnym pociskom dościgaiącym dziennie błogich w omamionym umyśle twoim, ślepéj fortuny faworytów.

Oto iest zaiste zbyt niedokładny poczet powszednich umartwień spotykaiących bez przestanku prawie, każdego biesiad miejskich uczęstnika.

1. Bydź kawalerem, wrócić do siebie aby się ubrać na zaproszony obiad, postrzedz się że klucz zginął, bydź przymuszonym wołać ślusarza lub wyłamywać drzwi.

2. Golić się z zimną wodą w niepalonym pokoiu.

3. Będąc w chwili zawiązania chustki na szyię, znaleśdź się w ciemnościach dla tego że świeca iedynaczka dopaliła się i zgasła.

4. Przechodząc w chwilę w któréj odźwierny zamiata schody, bydź osypany kurzem przed wejściem na pokoie.

5. Wziąwszy dorożkę aby się nieubłocić, wstąpić do błota wysiadaiąc z niéj i przymuszonym bydź obuwie ocierać chustką.

6. Idąc w czasie wietrznym mieć kapelusz i chustkę zawianą do rynsztoka.

7. Przybywszy trochę za późno, wygłodniały na potęgę, sądząc że znajdziesz wszystkich u stołu, przechodząc salę iadalną, widzieć że ieszcze i obrus nie na stole.

8. Zapomnieć tabakierki gdy się bez niéj trudno obejśdź i gdy nikt tabaki nie zażywa.

9. Bydź posadzonym u stołu między dwójgiem dzieci, zbyt z daleka od wesołych i dowcipnych rozmów aby ich bydź uczęstnikiem.

10. Mieć przez cały obiad przyiemność słyszenia gospodarza i gospodyni napominaiących dzieci lub służących i wzywaiących ciebie na sędziego swoich utrapień.

11. Zasiadłszy niewcześnie do stołu stracić nagle apetyt.

12. Iedząc gorącą potrawę przyciąć sobie ięzyk.

13. Odstawiaiąc butelkę na miejsce, stłuc winem albo piwem nalaną szklankę.

14. Iedząc rybę, zadrasnąć ością podniebienie, dziąsła, lub co gorsza udawić się i krztusząc wyrzucić połowę obiadu drogą nadzwyczajną.

15. Iedząc z ufnością skórkę od chleba trafić na kamyk, ścisnąwszy go tak gwałtownie że się ułamek zęba wykrusza i że dla bólu głosem krzyknąć musisz.

16. Ofiarowawszy się usłużnie rozebrać sztukę drobiu, bydź przymuszonym wyznać że nie masz dosyć doświadczenia w członkowaniu, a to przy dwudziestu świadkach ciągle oczy na ciebie zwrócone maiących.

17. Ziadłszy wiśnię, malinę, lub śliwkę, poznać po smaku żeś miał nieszczęście przyprawienia o śmierć mieszkaiącego niewinnie w nich robaczka.

18. Gruszka Winiówka lub też Duanna która przyrzekłszy oczom twoim stopnieć w ustach twoich, łamie obietnicę i kamuszkami rozsadza ci zęby dla tegoześ iéj nie rozkroił wprzódy i żeś ukąsił za żywo.

19. Rozmawiaiąc u stołu z ludźmi dobrze wychowanemi, przypomnieć po kawie dwa błędy ięzykowe mimo chęci z ust wyśliźnione.

*

20. Wstawszy od stołu nachylić zbyt skwapliwie aby podjąć rękawiczkę damy, uderzyć się czołem o poręcz krzesła na którym siedzi, przez odbitkę szturchnąć głową w brzuch iakiego iegomości.

21. Stroić drwinki z tańcuiącéj kobiety przed Iegomością który iak się późniéj dowiaduiemy iest iéj mężem, bratem, lub kochankiem.

22. Miéć w tańcu trzewiki za ciasne lub za szerokie z których ieden spadłszy z nogi odkrywa wyglądaiący palec przez dziurawą pończochę.

23. W pierwszéj figurze Kotyllona z młodą i piękną parą (np. z gospodynią) uczuć gwałtowne kolki.

24. Bydź spoconym i otrzeć twarz chustką niemyśląc na dryndulkowy przypadek, i postrzedz w zwierciedle że na czole i nosie pełno błota; obetrzeć się rękawiczkami białemi *glacés* i przez onych pośrednictwo zwalać rękawiczki eleganckiéj, ubóstwianéj tancerki.

25. Mieć rozwiązaną chustkę, wyciągnąć brudny kołnierz od koszuli zamiast kołnierzyka i bydź przymuszonym za pokutę w zabawie, zrucać frak i zostać w koszuli grubéj i podartéj.

26. Nie chcąc zasiadać do drogiéj partji Bostona, przekładać głośno napieraiącym partenerom że woreczek z pieniędzmi został w domu na kominie.

27. Chcieć wyjśdź a nie módz znaleśdź kapelusza.

28. Znalazłszy kapelusz nie potrafić dowołać się zaspanego lub napiłego sługi z płaszczem, wśród nieobyczajnych najgrawań i śmiechów różnobarwnéj liberji.

29. Wrócić do siebie o drugiéj w nocy zmoczonym i zbłoconym dla tego że nie było doróżki na ulicy; cierpieć psi głód z przyczyny że się wyszło przed kolacją, czekać kwadrans u bramy, bo stróża nie łatwo się dobudzić, wrócić do siebie bez światła, wywrócić stolik przy łóżku z butelką wody do wina, szklanką i lampą nocną, znaleśdź łóżko źle posłane, kołdrę za krótką, ramion ci nie okrywaiącą, ciągnąć ią usilnie, zsunąć się z łóżka i odsłonić nogi, szamotać się aby wszystko do porządku przyprowadzić, poprzypinać firanki, zrzucić sobie na głowę baldaszek od pawilonu, stracić równowagę, źlecieć na podłogę z poduszką, materacem, prześcieradłem, wałkiem, i zegarkiem, domacać się krzesiwa przy którym nie ma siarniczek, układźdź się iak można dobrze czy źle i nie módz zasnąć w nocy dla zimna i bólu głowy, słuchaiąc przez cały czas muzyki spokoj nie chrapiącego sąsiada!

30. Nareszcie pękać z zazdrości słuchaiąc nazajutrz opowiadania tego rumianego sąsiąda, któremu się w przyiemnym spoczynku następne albo iemu podobne objawiło marzenie.

Raj we śnie widziany.

Swoim mnie grzeczne muzy obdarzcie humorem,
Swoim pendzlem farb swoich prześlicznym kolorem:
Dajcie mi czerpnąć wody z kastalskiego zdroiu,
Pożyczcie mi i lutni i konceptów roiu.
Bym nowy raj opisał, to mieszkanie święte,
Które od śmiertelników zostanie zaięte,
Tysiąc razy piękniejsze od raiu Adama,
Iest to kraj delicii iest to rozkosz sama —
Wśród wiecznéj wiosny leży miasto zbudowane,
Cudowne i przyiemne wałem opasane,
Domy są o dwóch piętrach przed oknami ganek,
Wschody z wielkich pirogow a okna z łazanek;
Firanki z naleśników, frandzle z makaronów,
Zamki z szynek półgęsków, okna z salcessonów
Wśród obszernych pokoiów są misterne meble,
Iakie chyba anielskie zdziałać mogą heble.
Tam po trudach światowych śmiertelnik spoczywa;
Na noc kładzie się w pasztet, frykasem przykrywa.
Na ścianach marcypany gdzie mądry cukiernik,
Wyrył co zdziałał Cezar co odkrył Kopernik;
W doniczkach rośnie bigos lub potrawka z kury,
Podług uprawy ziemi, nasion i natury.
Albowiem rajska ziemia iest cudnéj zalety,
Posiać kostki z kotletów, wyrosną kotlety.
Daią suknie bogate w cukry świetnie tkane,
Kieszenie karmelkami różnemi napchane.
Zamiast guzików pączki wielkie z powidłami,
I człowiek zrywaiąc ie żyie guzikami.

Na głowie, wielki placek pieczony z migdały,
Aby mu nie szkodziły deszcze ni upały,
Wychodzi na ulicę alić tu szerokiem
Porter, wino, likwory, spływaią rynsztokiem
Błoto z konfitur, soków, a bruk tego miasta
Iest w pierogi leniwe i francuzkie ciasta,
Nie żałuie tam człowiek chociaż się pośliźnie
Bo choć czasem upadnie zawsze czegoś liźnie.
Restauratorów nie ma lecz serca weselem
Chce kto przekąsić z swemi lub z swym przyiacielem?
Wnet nimfy stół stawiaią do sutéj biesiady,
Iakby się człek nie naiadł, gdzie służą Naiady?
Rozmowa idzie śmiało nikt się nie wystrzega,
Kielich pełen szampana sam do gości biega,
Gdy ktoś kichnie przy stole, zdarzenia nie tracą
Sto tysięcy mu życzą i zaraz ie płacą,
Tak przepędziwszy porę, w wieczór nakształt wiatru
Na watowanych kołach śpieszą do teatru,
Zamiast zwykłych biletów albo kontramarki,
Parter daie biszkokty, paradyz sucharki,
Buffet wszystkim otwarty lody czekulada,
Nektary z Chin, Arabji na mrugnienie Jada,
Słowem taką tam roszkosz niesie każda chwila,
Iakębym, czytelnicy, rad wam nieść z Motyla.

WARSZAWA.

Porachujmy w iakiemkolwiek towarzystwie liczbę piękności na zabawę zebranych, podzielmy tę liczbę przez cztéry a zobaczymy

z pewnością że iedna część mężatek lub panien kwalifikuiących się do tańca lub nie ubrana iest biało, druga różowo, trzecia błękitno, czwarta mieści w sobie rozmaite kolory między któremi najczęstszy ponsowy.

Znaiome wielkiéj części miejskich Salonów *prawdy* używane pod lampy, lichtarze, koszyki, flaszki, dzwonki, przez udatne rączki częstokroć wyrabiane, mianowano w nieznośnym uszu i rozsądku kalectwie nic nie znaczącym nazwiskiem *Pataraffy*. Rosądna Etymologji zwolenniczka prostuie niniejszem, ten za niegodziwym *praszportem* (passportem) wkradniony dziwoląg. Podobieństwem do wyrazów *Parasol*, *Paravent*, *Parapluye* wyraz *Pataraffa* nic innego nie znaczy iedno *Paratable* co po naszemu wykładaiąc, możnaby nazwać *stołochronem*. Oby *wujsko* (wojsko) przekręcanych wyrazów legło pod obosiecznym ale bezstronnym mieczem zdrowéj krytyki, tego życzy cała Literatów Rzeczpospolita, do tego się Motyl usilnie przyłożyć pragnie, ale ieszcze owa chwila, któréj będzie zgiełk i wołanie wielkie na rok 1828 nie przypadła.

Rękawiczki damskie litografowane w kwiaty, stawia lubownikom nowości łatwy sposób nauczenia się trejbhauzowéj botaniki prawdziwie *na palcach*.

Materyjka któréj używanie zaczyna wchodzić w modę, iest to bawełniana iedwabiem wzorowana tkanka nazwiskiem *palmyrienne*.

Zbytek (rzecz tak potrzebna) używa teraz narzędzia cale nowego w dzieiach Nikocjany

(tytoniu). Iest to żórawia nóżka zakrzywiona, w elegancką rękoieść oprawna która się za poruszeniem sprężyny otwiera i chwyta rozpalony węgiel dla umieszczenia go w nałożonéj fajce.

Nieba iakież mnóstwo pierścionków. Cóż za taiemne znaczenie mieć mogą te drogie talizmany — Zgadnij? Trudno Ewelino bez twoiéj pomocy —Leniwcze patrz iakem dobra, podejmuię się ciebie uczyć; słuchaj: ten wężyk złoty ozdobiony brylantem na głowie iest *roztropność*, nosimy go nieiako za skazówkę naszych czynności. Matka moia darowała mi go w dzień ślubu. Te dwie dłonie iedna w drugiéj wyrażaią *dobrą wiarę* czyli obowiązek mówienia prawdy, darowane mi przez Zakonnicę wielką moią przyiaciółkę — Ten drugi wyobrażaiący złoty węzeł iest to *węzeł gordjiski* nigdy rozwiązany; niestety osoba od któréj mam tę pamiątkę błąka się teraz po pustyniach Gruzji. Ten mały emaljowany pierścionek zowią *angielskim* w dniach posępnych tylko nosić go powinniśmy — Ta niezapominka z pięciu turkusików iest to *czułość*, nosimy ią na serdecznym palcu — Ten sygnecik wyobraża smutek, widzisz na nim urnę z cyprysami, zamyka ona włosy moiéj dobréj ciotki — Ten tutaj ozdobiony krzyżykiem maiący na ogniwku dziesięć gwiazdek, iest to pierścionek modlitwy. Powiadaią że ta obrączka z perełek iest *pochlebstwo*, ten opal na wężu znaczy chytrość, wreszcie trupia główka przypomina mi nicość wszystkiego, marność świata, chwilę śmierci — Iesteś więc zaspokoiony. — Zachwycony droga Ewelino, któżby się nie zachwycił widząc w pierścionkach twą pulchną zdobiących rączkę, tyle moralności i czułości duszy.

KRONIKA WYPADKOW

od dnia 17. do 23. Września włącznie.

Rossja. Wzrost miasta Mikołaiewa — Iedwabniki w Gubernji Mochilowskiéj pomyślnie utrzymywane — Wyroby iedwabne Rossjskie w Lipsku pomyślnie przedane.

Ameryka. w Hartford w Ameryce Północnéj wynaleziono szkło powiększaiące przedmiot cztery miliony razy. — Robert Ward w Nowym Iorku, wynalazł nowy rodzaj haubic któremi wyrzuca kule nakształt kręgla, iedna haubica dostateczną ma bydź do przedziurawienia i zniszczenia największego okrętu.

Austrja. Podatek woienny podwyższono co do klass niższych o 50% średnich o 100% klassa magnatów zapłaci 150 na 100 — Widowiska teatralne pod niebem w Prezburgu z wolnością kurzenia tytoniu.

Anglja. Teatr francuzki w Londynie, otworzony melodrammą Życie szulera — Słoń na scenie przedstawiony niegrzecznie swych gości przyjmuie i chce ich trąbą wyprosić — Mikroskop przez który w kropli octu widać węże długie na 4 łokcie.

Francja. Głowa doktora Gall nieodpowiada bynajmniéj iego zasadom *kranologicznym* — Żegluga podwodna ułatwiona przez Pana Baudouin za pomocą zgęszczonego powietrza w puszkach na to przyrządzonych — Ogłoszono patentowany wynalazek Metoda nauczenia się

przez grę bez pomocy pisania, ortografji grammatykalnéj w pięciu lub sześciu lekcjach, a ortografji wyrazów celniejszych we dwudziestu.

Grecja. Urządzenie passportów dla zapobieżenia chorobom.

Hiszpanja. Powstanie ogrodników w Saragossie wzbraniaiących się płacić dziesięciny od warzywa.

Indje. w Awie żyie teraz człowiek pokryty wełną na pięć cali długą ma syna również kosmacza.

Niemcy. Najstarszy krzak róży w całym świecie iest w Hildesheim, iest znamienitéj wielkości ma blizko iuż tysiąc lat — Miasto Mannchejm ogłoszono miastem wolném portowem.

Polska. Uroczysty Ingress IWIX. Prymasa na stolicę Metropolitalną dnia 21. Września 1828 — IP. Kaufmann Rzeźbiarz uczeń kanowy talent swój w płaskorzeźbie odznacza — Skóry surowe pochodzące z Krakowa uwolnione od opłaty.

Turcja. Sułtan każe bić podłe pieniądze— Exekucje śmierci odbywaią się w nocy — Albańczykowie w warowni Morea na północ od Patras zabiiaią Deli Achmeda Baszę, u którego się domagali żywności.

Postrzeżenia. Szumowiny zostaiące po wyklarowaniu cukru, są użyte do gnoienia ziemi — Sok z liści konopnych ze krwią wołową zmieszany, służyć ma na pluskwy.

NOWE DZIEŁA.

Skarb domowy u Pfaffa zł. 3. — Pamiętniki Iańczara ogłoszone powoduią wygrzebanie dokładniejszego ich rękopismu — Prenumerata na drugie wydanie Pustelnika z Krakowskiego Przedmieścia — Hippolit Boratyński przekład Bronikowskiego część Iwsza.

Mappy. Mappa Turcji oraz plan Szumli u Brzeziny zł, 2. gr. 15. — Plan Konstantynopola i Dardanellów zł. 3.

Nóty. Dziesięć walców i Koda przez Komann u Klukowskiego zł. 2. — Polowanie śpiew polski przez Kratzera — Polonez i Walec przez Damze zł. 1. — Taniec Polski Iózia Krogólskiego u Magnusa zł. 1½ — Trzy walce Radoszkowskiego — Uwertura z Opery oblężenie Koryntu Rossyniego cena zł. 3. — Kotyljon w 40 częściach 2½ zł. u Klukowskiego — Dwa ulubione walce grane u wód w Baden.

ZAGADKA.

Brat mię wiąże aby był drugim węzeł ze mnie,
Związano mię ale ia wiąże też wzaiemnie,
W naszym związku rozwiązłych wiążemy niemało
A rozwiązuiem zwieźle myśl z związku odstałą.

Objaśnienie ryciny Nro 35 Ner 1. Kapota Grodenaplowa. Ner 2. Kapelusz grodenaplowy. Ner 3. Czepki tiulowe ozdobne kwiatami.

Koniec Kwartału drugiego.